



## Nowy arabski autorytaryzm jako wyzwanie dla UE

Sara Nowacka

W czerwcu br. Francja zapowiedziała inwestycje w Egipcie warte 3,8 mld euro. To porozumienie wpisuje się w intensyfikację współpracy części państw europejskich z arabskimi autokratami. Jest ona związana z coraz powszechniejszym przekonaniem, że jedynie sekularna dyktatura może zapobiec dalszej destabilizacji Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. Wpływa to na umacnianie się autorytaryzmu w regionie, co pogłębia jego destabilizację i zagraża skuteczności UE w staraniach o jego demokratyzację.

Podczas wizyty w Kairze francuski minister finansów Bruno Le Maire podpisał porozumienia o pomocy rozwojowej oraz o inwestycjach francuskich firm w Egipcie. Państwo to jest coraz ważniejszym partnerem Francji na Bliskim Wschodzie i w Afryce Północnej, o czym świadczył także wzrost wartości francuskich inwestycji w Egipcie o 18% w roku fiskalnym 2019/2020 w stosunku do poprzedniego. W ciągu ostatniej dekady zwiększyło się też znaczenie współpracy państw UE z monarchiami ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) i Arabii Saudyjskiej (KAS). Oba państwa są czołowymi odbiorcami francuskiego przemysłu zbrojeniowego oraz zacieśniają gospodarczą i wojskową współpracę z Grecją i Cyprzem. Ważnym importerem europejskiego uzbrojenia jest też Egipt (w 2019 r. trzeci odbiorca niemieckiego eksportu). W listopadzie 2020 r. Francja, Grecja, Cypr i ZEA uczestniczyły w ćwiczeniach wojskowych zorganizowanych przez Egipt, a w kwietniu 2021 r. Grecja podpisała z KAS umowę o użyczeniu mu swojego systemu obrony powietrznej Patriot. Ponadto Cypr i Grecja dążą do normalizacji relacji z syryjskim reżimem (w czerwcu br. Grecja wznowiła działanie ambasady w Damaszku), co [wpisuje się w politykę państw Zatoki Perskiej](#).

**Nowy autorytaryzm.** Arabscy liderzy zaczęli intensywnie promować autorytarny model rządów jako najlepszy dla państw Bliskiego Wschodu po masowych protestach z 2011 r., jednocześnie przedstawiając swoje działania jako realizowanie demokratycznych aspiracji ludności. Arabska wiosna dowiodła, że w demokratycznych realiach największe szanse na przejęcie władzy miały partie islamistyczne, powiązane z Bractwem Muzułmańskim (BM), stanowiącym zagrożenie dla władzy dyktatorów w Egipcie czy w

państwach Zatoki Perskiej. Od tamtej pory poziom represji wzrósł (obecnie w Egipcie jest 40–60 tys. więźniów politycznych – więcej niż w czasach reżimu Husniego Mubaraka), a władze zintensyfikowały inwigilację środowisk naukowych czy w mediach społecznościowych. Posługując się przykładami wojen domowych w Syrii i Libii, dyktatorzy twierdzą, że to demokratyczne zrywy były źródłem destabilizacji państw arabskich.

Pierwszym filarem nowego autorytaryzmu jest retoryka, że dobrobyt i rozwój gospodarczy nie wymagają demokratyzacji, a jej wsparciem są innowacyjne „megainwestycje” (Nowy Kair, miasta Neom w KAS czy Masdar w ZEA). Mają one dowodzić, że skrócony proces decyzyjny w systemach autorytarnych pozwala na szybką reakcję na wyzwania gospodarcze i społeczne (niemożliwą w realiach demokratycznych). Utrzymanie wysokiego poziomu życia obywateli jest kluczowe szczególnie dla trwałości monarchii w Zatoce w [związku z odchodzeniem od kopalnych źródeł energii](#). Wynika to z istniejącego dotychczas w państwach subregionu kontraktu społecznego – obywatele rezygnują z dostępu do procesów decyzyjnych w zamian za subsydia oferowane przez władze (miejsca pracy w sektorze publicznym, paliwo itp.). Do tej pory jego funkcjonowanie umożliwiały zyski z eksportu surowców.

Drugim filarem nowego autorytaryzmu jest regionalny interwencjonizm arabskich autokratów w celu odsuwania od władzy ugrupowań islamistycznych. KAS i ZEA wsparły przewrót wojskowy w Egipcie w 2013 r. przeciwko wywodzącemu się z BM i pierwszemu demokratycznie wybranemu prezydentowi Muhammadowi Mursiemu. Następnie wraz z Egiptem zaangażowały się w konflikt w Libii

po stronie gen. Chalify Haftara, który walczył z powiązaniem z BM rządem Fajiza al-Sarradża. Ponadto od rozpoczęcia transformacji demokratycznej w Tunezji władze ZEA, KAS i Omanu utrudniają jej obywatelom wjazd na ich terytorium, a elity polityczne ZEA utrzymują bliskie relacje z tunezyjską Wolną Partią Konstytucyjną. Jej członkowie współpracowali z dawnym reżimem i krytykują tunezyjską demokrację, obwiniając o problemy gospodarcze dominującą w parlamencie umiarkowaną partię islamistyczną Al-Nahda. Zwalczanie ugrupowań islamistycznych arabscy autokraci utożsamiają z walką z terroryzmem, argumentując w ten sposób represje przeciwko sympatykom BM. Zgodnie z retoryką ZEA wolna od islamizmów polityka ma się stać jednym z fundamentów nowej, wspólnej tożsamości arabskiej. Prowadzi to do radykalizacji części religijnych społeczności arabskich – nie mogąc realizować aspiracji na drodze politycznej, skłaniają się ku metodom zbrojnym, w tym terroryzmowi.

**Wpływ na politykę UE.** Trzecim filarem działań autokratów jest ograniczanie zdolności UE do warunkowania współpracy reformami przez zacieśnianie relacji z Chinami i Rosją. Chiny są coraz ważniejszym partnerem gospodarczym (to największy partner handlowy Egiptu i piąty co do wielkości ZEA). Choć do tej pory chińskie relacje z państwami arabskimi koncentrują się głównie na inicjatywie Pasa i Szlaku i handlu surowcami, władze Chin zwiększają również sprzedaż uzbrojenia. W latach 2016–2020 wolumen eksportu chińskiej broni do KAS i ZEA wzrósł odpowiednio o 386% i 169% w stosunku do okresu 2011–2015. Coraz ważniejszym partnerem w tym zakresie staje się także Rosja, [szczególnie dla Egiptu](#). Konsolidacja autorytaryzmów w regionie, szczególnie dzięki postępującej [normalizacji stosunków między arabskimi przywódcami a syryjskim reżimem Baszara al-Asada](#), wzmacnia pozycję Rosji w sąsiedztwie UE, co stanowi kolejne wyzwanie dla jej bezpieczeństwa i stabilności. Jednocześnie całkowite lekceważenie aspiracji ludności syryjskiej wskazuje, że w dłuższej perspektywie nawet przywrócenie władzy Asada na całym terytorium państwa nie ustabilizuje go w pełni, co naraża UE na dalsze koszty finansowe i polityczne związane z nieregularną migracją jego mieszkańców.

Działania arabskich dyktatorów zagrażają też europejskiej polityce sąsiedztwa (EPS). Zgodnie z jej założeniami, a także rezolucją Parlamentu Europejskiego (PE) z 2019 r., unijna polityka w regionie ma wspierać demokratyczne przemiany i ochronę praw człowieka oraz dążyć do utrzymania głównej roli UE w zapobieganiu konfliktom zbrojnym. Jednocześnie

PE przyznał, że liderzy europejscy powinni uwzględniać aspiracje ludności, która za najbardziej odpowiedni i pożądanym system rządów uznaje demokrację (wg badań Arabskiego Centrum Badań i Studiów Politycznych w 2020 r. 76% Arabów popierało system demokratyczny, a 74% uważało go za właściwy dla państwa, w którym mieszka). Jednak biorąc pod uwagę strategię arabskich autokratów, europejscy liderzy, nawet stosując bardziej restrykcyjne podejście do zasady „więcej za więcej” (zacieśnianie współpracy uwarunkowane postępowaniem reform demokratycznych), nie są w stanie efektywnie wywierać na nich presji. Ze względu na to, że 9 z 16 państw objętych EPS to państwa arabskie, działania dyktatorów sprawiają, że znaczna część środków wydawanych na wspieranie reform (15 mld euro w latach 2014–2020, w tym 1,6 mld dla Tunezji) jest marnotrawiona.

**Wnioski.** Umacnianie autorytaryzmu przez arabskich dyktatorów i zacieśnianie współpracy z nimi przez państwa UE obniża skuteczność unijnej polityki sąsiedztwa. Zagraża także m.in. transformacji Tunezji, która od 2011 r. pozostaje jednym z największych beneficjentów unijnego mechanizmu motywacyjnego w ramach EPS. Obawa liderów europejskich przed wpływem radykalnego islamizmu na mniejszość muzułmańską i stabilność wewnętrzną wpływa na utrzymywanie bliskich relacji z arabskimi autokratami. Jednak to m.in. autorytarny model rządzenia, który narzuca obywatelom ograniczenie aktywności religijnej, i instrumentalna współpraca arabskich dyktatorów z państwami zachodnimi w dużej mierze przyczyniają się do radykalizacji muzułmańskich społeczeństw.

UE nie może izolować przywódców najsilniejszych państw arabskich jak KAS czy Egipt. Powinna jednak odnieść się do wyzwań, jakie dla jej polityki i bezpieczeństwa stanowią działania arabskich dyktatorów. Biorąc pod uwagę podejście amerykańskiej administracji do wpływów Chin i Rosji na świecie, mogłaby do tego wykorzystać zapowiadany przez Joe Bidena sojusz państw demokratycznych, zachęcając do wypracowania transatlantyckiego podejścia do tego problemu, co zwiększyłoby efektywność jej działań. Instytucje analityczne w UE mogłyby zintensyfikować publikacje informujące o łamaniu praw człowieka przez arabskich autokratów oraz o ich ingerencji w demokratyzujących się państwach regionu, szczególnie w kontrze do pozytywnego przekazu medialnego dot. technologicznych innowacji w takich państwach jak ZEA czy KAS.